

Wojciech Stanisławski o książce ks. Sochonia: Notes metafizyczny

Poecie i filozofowi udało się po latach zdobyć na lekkość, którą w podstawowym wymiarze zna każdy, kto opanował sztukę prowadzenia samochodu czy jazdy na nartach. Teraz zaś mamy okazję jej doświadczyć, siedząc sam na sam ze zbiorkiem, którego autor nie usiłuje nam niczego udowodnić, niczym zabłysnąć – pisze Wojciech Stanisławski w tygodniku „Sieci” o najnowszej książce ks. Jana Sochonia „Mowa wewnętrzna”, wydanej przez Teologię Polityczną

Od lat czytamy wiersze ks. Sochonia, jego szkice teologiczne i uwagi o Heideggerze, ale zbiorek „Mowa wewnętrzna” jest czymś szczególnym. Może dlatego, że jest tak bardzo niewymuszony? Nie da się go zaliczyć do żadnej z kategorii, którym przydzielono osobną półkę w księgarniach katolickich: nie jest to zbiór pobożnych refleksji, budujących zapisków z podróży, kazań, wspomnień o ludziach czy bodaj recenzji. Wszystko w tym tomiku przydarza się niejako mimochodem: poszukiwanie Boga, obrazek z PRL-owskiej jeszcze przeszłości, wspomnienie o bliskim zmarłym.

Wydaje się, jakby poecie i filozofowi udało się po latach zdobyć na lekkość, którą w podstawowym wymiarze zna każdy, kto opanował sztukę prowadzenia samochodu czy jazdy na nartach. Siedząc przed telewizorem, podziwiamy podobną dezynwolturę u wirtuozów

*Wszystko w tym tomiku
przydarza się niejako
mimochodem: poszukiwanie
Boga, obrazek z PRL-owskiej
jeszcze przeszłości,
wspomnienie o bliskim
zmarłym*

łyżwiarstwa
wyczynowego. Teraz
zaś mamy okazję jej
doświadczyć, siedząc
sam na sam ze
zbiorkiem, którego
autor nie usiłuje
nam niczego
udowodnić, niczym
zabłyśnąć.

W XX-wiecznej literaturze wiele podejmowano prób pochwylenia monologu wewnętrznego, tej gry skojarzeń, przeskoków, olśnień i nawracających motywów. Owszem, zawdzięczamy tym wysiłkom „Ulissesa” – lecz i dziesiątki dzieł niewydarzonych. „Mowa wewnętrzna” to zapis myśli uporządkowany tylko na tyle, by nie osypały się w nieczytelny dla innych zbiór zdań; nie byłbym zaskoczony, gdyby okazało się, że powstawał w trzymanym przy łożku notesie. Te wrażenia i refleksje są uporządkowane nie dzięki redaktorskim komentarzom, lecz na mocy wewnętrznej polaryzacji: trochę tak, jak się dzieje z opiłkami układającymi się za sprawą potężnego magnesu.

Recenzja ukazała się w tygodniku „Sieci” numer 4/2018

Książkę ks. Jana Sochonia „Mowa wewnętrzna” można nabyć w księgarni Teologii Politycznej

Obejrzyj film ze spotkania z ks. Janem Sochonem w siedzibie Teologii
Politycznej